№ 103. Piątek, dnia 24 Grudnia 1909 roku. Rok XXVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 40.
Nekrologi za jeden wiersz kop. 15.
Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce. kopiejek 25
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz k. 10, następne po k. 6, za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 51, obok gmachu Rządu Gubernialnego.

MYDŁO NAFTOWE ALFA ulepszone bez chlorku i innych szkodliwych substancji do prania bielizny bez tarcia w wyłączna sprzedaż SKŁADZIE MATERJAŁÓW APTECZNYCH F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.

Najlepsze bakalje, Miody, Wina, na nadchodzące święta Poleca Handel J. Wadowskiego Dawniej M. Dutow w Radomiu. 384—6

ŻĄDAJCIE KONIAK SZUSTOWA WSZĘDZIE. 29364/526—5

Opieszali przypiszą sobie winę, jeżeli otrzymają gorsze miejsca na rozpoczynających się w styczniu 1910 r. bardzo reklamowanych „KONTRAKTY PODŁUG PRÓB I WZORÓW“ SEZONOWYCH JARMARKACH POD NAZWĄ Zarząd T-wa Komandyt. Warszawa. Galerja Luxenburga, Senatorska 29. Telef. (Prow. 141-28) 73-73, 88-50, 88-51. na wyroby: WŁÓKNISTE, KONFEKCYJNE, galanteryjne, szmuklerskie, norymberskie, kosmetyczne, rymarskie, meblowe, materjały piśmienne, zabawki, przybory fotograficzne, instrumenty muzyczne, automaty, aparaty, przybory graficzne, wyroby gospodarstwa domowego, żelazne, porcelanowe i fajansowe, przybory oświetleniowe i opałowe, przybory rzemieślnicze oraz ARTYKUŁY SPOŻYWCZE i t. p. 41094/664-2

Spółka KALODONT Niezbędny krem do zębów Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 9952/140—3

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA KWARTAŁ IV-ty.

Czytelników, którzy zalegają za czas ubiegły prosimy najuprzejmiej o uregulowanie należności.

Wesołych Świąt.

Gdy przed ucztą wigilijną, odwiecznym zwyczajem każdy z Was, Szanowni Czytelnicy, przełamie się opłatkiem w kółku najbliższych i życzliwych, a z ust Waszych popłyną słowa życzeń serdecznych, zechciejcie pamiętać, że i my pragniemy dostroić się do tej chwili podniosłej i, zespalając się myślą z Wami, ślemy Wam wyrazy najszczerszych życzeń naszych.

Redakcja.

WSPOMNIENIE
o Wespazjanie Kochowskim.

(Z powodu 310 letniej rocznicy jego śmierci).

Trzysta dziesięć lat upłynęło od śmierci Wespazjana Kochowskiego, tego w jednej osobie rycerza, ziemianina, poety i historyka, zmarłego w Krakowie 1699-go roku. Kochowski urodził się w r. 1633-im we wsi Gaju w parafji Waśniów, w Świętokrzyskiem, z ojca, jak sam powiada, Jana z Kochowa, podsędka Sandomierskiego.

Wykształcenie początkowe młody Wespazjan odebrał w szkołach księży Jezuitów w Sandomierzu, a wyższe w Akademji Krakowskiej, której nie ukończywszy, jął się szabli. Głęboko kochający ojczyznę, widząc ją zalaną najazdem Szwedów, Węgrów i Kozaków, z ławy szkolnej idzie na pole chwały, walczy i krew za kraj przelewa pod chorągwiami Czarnieckiego i Sobieskiego. W r. 1657-ym, po powrocie wojska z Węgier, niespodzianie umiera w Bieczu młodszy brat Wespazjana — Seweryn. To skłania poetę do napisania o nim pięciu trenów, a rycerskość i rzewność duszy żołnierza-poety znalazły w nich swe ujście. Ubolewa on dla czego jemu, starszemu od brata, nie było sądzone wpierw umrzeć; czemu brat umarł w łożu, a nie na polu bitwy, jak rycerzowi przystało:

„Czem pod dachem nie w polu? w łóżku nie na koniu,
Czemu w nikczemnej izbie, nie w Marsowym błoniu...
Gęste kule leciały, gdy wojenne wrzawy
U Warki, Gniezna, Keyny, potym u Warszawy,
Szwedzkie pułki wzniecały; czem jak żołnierz mężny
Tam nie poległ, a nie tu w izbie bezorężny...

Nie mógłże, przynajmniej, w domu skończyć „u ojczystego gaju“? Nie mógłże spocząć:

„W grobie, w którym ojciec z dziady
Odpoczynek swój mają
I krewnych braciej gromady
Dnia sądnego czekają,
Na skalistej Górze Łyssy,
Gdzie nadane fundusze
Świętobliwi Boga mniszy
Proszą za zmarłe dusze“...

Te groby przodków swoich ma poeta w pamięci; wszak w nich:

„Tomasz Sarna z Krakowa pragnął, by w pobliżu
U nóg Jezusa leżał, tuż przy Jego Krzyżu“...

W r. 1663-im ojczysty Gaj dostaje się drugiemu bratu poety Janowi. Żołnierz-poeta z bólem serca opuszcza Gaj, gdzie: „ojciec z dziady, krewnych gromady i mali wnukowie—dzieciństwa doszli; tu w zgodzie rośli, przy swej starszej głowie... tu na pagórku w drewnianym dworku“...

Przenosząc się w Proszowskie do wsi Goleniowy, opuścić musiał poeta gniazdo praojców, „dziedzictwo mierne, lecz Panu wierne z dawnego wieku“. Piękna ziemia Świętokrzyska, groby ojców, pamiątki święte, dziwny wywierały wpływ na duszę Wespazjana.

Szum dąbrowy (Sobieszczański uważa stąd wieś Dąbrowę za miejsce urodzenia poety), szmer potoków, „ptactwo swawolne, powietrze wolne“, żyzne, urodzajne łany, wciela do swojej poezji. O Waśniowie pisze z przekąsem, wspomina bowiem *votum* waśniowskiego *piwowerca*, co to radby, aby się woda w piwo, a my w ryby obrócili, bo wtedy:

„Jakobyśmy rozkosznie używali sobie,
Tam żyli, tam skończyli i w tym legli grobie“...

Indziej, za motyw biorąc nazwę miasteczka, dotyka być może bolączki własnego serca, gdy pisze:

„Gorzałka *waśni*, gdy we łbie zamąci,
Co w ten czas z musu szwagier szwagra trąci“...

Kochowski o ile z uznaniem odzywa się o znanym sobie osobiście świątobliwym ks. Bogusławie Sierakowskim opacie Świętokrzyskim, i innych sąsiadach, w poświęcanych im czterowierszach, o tyle niezbyt mile wspomina swoją rodzinę. O bracie Janie prawie nic nie pisze, swemu zaś wujowi przypomina:

„Przedał prawo za łyżkę Ezaw soczewice,
Mało co droży miły wój Opatkowice“...

I stryjowi nie przepuszcza; zręcznie przypomina mu testament:

„Wierz mi, nie mądrych dziło do jutra odkładać,
Czyń dziś, co jutro ma być. Bóg nie każe badać“...

Natomiast rozrzewnia się zawsze, pisząc o Świętym Krzyżu: „Miejsce drzewem życia sławne, aż Gaj pobliżu przy Świętym Krzyżu zyści wota dawne“. Sam bowiem „pod tej gory wychowany cieniem“, w pokorze swej i wierze „wynosi ją pieniem“...

Zapatrzony w świętokrzyskich lasów szczyty, czyni porównanie:

Jako bowiem monarchów gwardije ich strzegą,
Tak te lassy żywota drzewa nie odbiegą“...

Głęboko, nawskróś religijny, poeta składa rymy świętym, tłomaczy psalmy, a cześć dla drzewa Krzyża św. miał wielką. W krzyżu św. „pokłada swą nadzieję“,— ojczyznę i rodaków do czci i przywiązania względem Krzyża św. Chrystusowego zachęca:

„Nie bez tajemnic dobrodziejstwo za to
Jakoś powinien dziękować Sarmato.
Krzyż jest zbroja, Polsko twoja,
Krzyż obrona Akwilona“... (t. j. północy).

Toć Chrystus, powiada, wisząc na krzyżu, nachylił swą głowę ku północy i „kończąc mękę, skłania rękę na północnych ludzi“... A pod krzyżem stała wtedy Matka Boga Człowieka, pomoc nasza i obrona, co „przed gniewem, świętem drzewem litość w Nim obudzi“...

Z niezmierną też wiarą i miłością pisze Kochowski o Najświętszej Pannie. Jej poświęca swe pióro, odzywając się z wielką pokorą o sobie:

„Bo któż był większym nade mnie nieukiem,
Pisma me jednak ozwały się drukiem
I dziś stoją łaską Twoją..
Tyś dała słowa o Matko lichocie,
Przez Cię i pióro w piśmiennej robocie,
Więc Twe dary, krom ofiary,
Sercem chutnie, ton mej lutnie
Wielbi ustawiczny“.

Wdzięcznym był Matce Boskiej za wyratowanie go z toni w rzece Pilicy pod Sulejowem w r. 1665-ym. Gdy bowiem już tonął, wezwał opieki Marji: „Matko, nie podległa skazie, Ty mnie racz dźwignąć w ostatecznym razie. Daj obronę, grzesznik tonę, jeśli nie Ty, to w rzece tej, zatopion polegę“... Dorzuca zaraz naukę: „Nie wątpij człecze, w Jej opiece, we złej toni, wołaj do Niej... Dźwignie, chciej być pewny“...

Matkę Boską przy każdej sposobności czyni łącznikiem Polski z Bogiem i Królową swej ojczyzny zowie...; był przecie świadkiem ślubów Jana Kazimierza...

Opiewa cudowne obrazy P. Marji na Piaskach w Krakowie, w Dzikowie, opiewa Ją jako Patronkę ziemi Opoczyńskiej:

„W Studziannej zaś jest forteca warowna,
Baszta Dawidowa i twierdza duchowna,
Arsenał, w którym na obronę twoję
Masz Polsko zbroję“...

Jako do Królowej i opiekunki Polski zwraca się w rzewnej prośbie:

„Broń nas zaszczytem o Królowa czułem,
Tym Cię *na wieki* Polska czci tytułem...
Ukoj Ojca w gniewie srogim,
Przeproś winy nam ubogim,
Aby pamiątka w Polskim była państwie:
Nie zginie, kto jest w Marjej poddaństwie"...

Jako szczery katolik gromi nowinki arjańskie.

Kochał Kochowski Polskę bardzo, czego dał dowód, niemal połowę życia przebywając w polu...

W wierszach opowiada wszystkie bolesne rany kraju, na które patrzył; opisał wszystkie sławne bitwy, które Polacy stoczyli za ojczyznę; jaskrawo maluje najście okrutnego Rakoczego. Lutnia poety opiewa wielką przeszłość Polski, królów sławę, rycerzów waleczność, poetów twórczość, pragnąc, aby i jego „doszła z wawrzynu korona"... Unieśmiertelnia—wodzów sławę, kolegów poległych za ojczyznę—cnoty... ubolewa nad utratą Kamieńca, lub nad ucieczką z pod Piławiec..., wyrzuca szlachcie lekkomyślność, zrywanie sejmów, znmiłowanie w strojach i ucztach. Barwnie też opisuje zbytek bankietów polskich, na których „z stoletniej Bachus beczki ochotę rości... już więcej flasz, niźli gości"...

A jakie skutki z tego? Oto:

„Zbytek co two Polaku tak garło lubi,
Ciebie i Ojczyznę gubi!!...
Zawsze zbytek rozprasza — skromność gromadzi,
Tej się wam jąć nie zawadzi"...

Gani Kochowski marnotrawstwo młodzi polskiej:

„Co krwawym potem ojcowie zbierają
Synowie gnuśni marnie zatracają"...

Boleje nad nadużyciem wolności polskie, kiedy to:

„Przeważają prywatnych pożytków chciwości,
Bardziej dbamy o włości, a niż o wolności"...

Fraszki swe Kochowski wzoruje na Kochanowskim, choć mu nie może dorównać w pomyśle, dowcipie i ciętości. Nie brak mu jednak myśli pięknej i głębokiej, gdy np. radzi:

„W kościele bądź pobożny, a pokorny w szkole,
W polu bitny, w grze wesół, żartowny przy stole"...

lub:

„Szpetne to są defekty, nie chwalne przymioty,
Jak starość bez mądrości, tak młodość bez cnoty"...

Niektóre jego wiersze, jak np. *Konik i mrówka*, w innej formie wypowiedzieli późniejsi poeci. Rzuci czasem Kochowski w swym wierszu dowcip pieprzny lub wyraz żołnierski i gminny... ginie to jednak w potoku głębokich myśli i czucia.

Wiersz jego prosty i szczery, pełen porównań poetycznych, rytm nie wszędzie gładki, o co nie mało ma przykrości od współczesnych krytyków; daje im jednak odczepne dosadne:

„Poprzestań mię krytyku twą cenzurą straszyć,
Mnie daj pokój, wiersz możesz jako chcesz wałaszyć"...

Jan III-ci cenił bardzo Kochowskiego, podobnie jak współcześni, czyni go swoim dworzaninem, podkomorzym nadwornym, wreszcie wojskim krakowskim.

Na tym tytule, podobnie jak Jan Kochanowski wojski sandomierski, poprzestał poeta.

Śmierć jego o 3 lata poprzedziła śmierć żony, zgasłej w r. 1696-ym. Umierając, Kochowski zapisuje 1500 zł., sumę jak na jego stan i kieszeń pokaźną, na ochronę dla pięciu ubogich przy kościele parafjalnym.

Taki jest krótki rys życia i talentu twórcy „Psalmodji Polskiej", „Różańca Panny Maryi", piewcy „Wyprawy Wiedeńskiej", „Annaljów" i wielu in. dzieł; poety, dla którego:

„Palestyna, wiem, ziemia święta jest na świecie,
I ta niemni w Proszowskim, która jest powiecie"...

Upłynęło lat 310 w r. b. od śmierci Wespazjana Kochowskiego Niemcy swym o wiele mniejszej sławy poetom stawiają pomniki... My o naszych wielkich zapominamy, a brak i zanik pamięci to smutny jest objaw.

Należałoby pomyśleć, aby na tym pagórku, gdzie, jak sam to opisuje, stał jego rodzinny dworek w Gaju, dziś pewnie w czystem polu, — postawić choć skromny obelisk z kamienia. z popiersiem Kochowskiego... Wszak i ziomek jego Gołuchowski, wielki nasz filozof ma w sąsiedniej parafji, we wsi Garbaczu przed dworem kolumnę z popiersiem, wprawdzie nie przez naród, lecz przez żonę postawioną. Zająć się tem powinni obywatele ziemi Opatowskiej, oraz nasze Towarzystwo Opieki nad zabytkami sztuki polskiej i Krajoznawcze, które wmurowują płyty pamiątkowe naszym wielkościom w Warszawie.

Koszt byłby niedaży, gdyż Kunów niezbyt odległy, a i zdolnych kamieniarzy tam nie brak. Samo popiersie, choćby w płaskorzeźbie mógłby wykonać artysta rzeźbiarz. Na pomniku, ustawionym na wzgórzu, należałoby wyryć słowa z poezji Kochowskiego, stosujące się do Gaju, zwrot do Św. Krzyża, wyjątki z utworów, malujące uczucia poety względem wiary i kraju.

Każdy, jadąc na Święty Krzyż, z przyjemnością podumałby na tem miejscu, które tak czule żegnał poeta, odjeżdżając stąd do Goleniowa:

„Ale mój Boże, cóż to pomoże, że słowy żal tulę...
Gdzie każesz idę, by za Baltydę i odległą Thulę...
Gdy Twa jest wola, aby mię rola i szmat tak bagnisty [miał"...

„A ty już *vale* miej odemnie Gaju,
Będzie tęskniło serce, gdzie miło,
Jak dusza do raju"...

X. J. W.

Fr. Schiller i Niemcy.

Nigdy może protest przeciwko polityce pruskiej w Księstwie Poznańskiem nie rozbrzmiewał tak silnie, jak w roku jubileuszowym Schillera. Zestawienie tych dwóch epok — epoki idealnych porywów, „Sturm und Drang-Periode", — z epoką Bismarck'a, H. K. T., przymusowego wywłaszczenia i wozu Drzymały, musi to wydać rezultaty zgoła nadspodziewane.

Idea pięści, nosobiona w wszechwładnym ongi zauszniku cesarza Wilhelma I-go — Bismarck'u, usunęła „marzycielskie" porywy Schillera, ojcem chrzestnym którego był Rousseau.

Powrót do natury, obrona sponiewieranych praw uciśnionych ludów, gorący protest przeciwko „bezprawiu i okrucieństwu tych, co pomazańcami boskimi się zwali", — napróżno oczekują swej sankcji.

„Stare zbrodnie" zawisły znowu nad ludzkością. Franciszek zwycięża Karola, król Filip markiza Pozę, Gessler — Wilhelma Tella.

„Państwo hakaty i dumnej pickelhauby" znowu święci swój tryumf. A jednocześnie z dumą odsłania pomniki swemu wielkiemu „narodowemu" poecie, ideały którego wypisuje kulturträgerskim bambusem na barkach skolonizowanych Kafrów.

Wódz irredenty literackiej, przywódca wielkiej insurrekcji poetyckiej, bezwzględny przeciwnik przemocy i gwałtu — staje się dzisiaj narzędziem Bülow'ów, Hollweg'ów, Kopp'ów, Podbielsk'ych w ich wielkiej kulturkampf'owskiej kampanji i zdaje się nie widzieć swego „Fiesca", swej „Kabale und Liebe", „Don Carlos'a", „Wallenstein'a", „Wilhelma Tell'a, swych młodzieńczych porywów z „Die Räuber", których idealizował napróżno.

Przychodzi zwycięska Września i w mowie prokuratora zaznacza, że syntymentalizm niemiecki cofnął Niemcy o trzy wieki wstecz.. Przychodzi Kant i Hegel z swym dwulicowym racjonalizmem i uświęca państwowość istniejącą.

A jednocześnie duma narodowa, posunięta do krańców szowinizmu, zapoznaje to wszystko, coby ją dotknąć mogło.

Ten, który ma dziś w Niemczech niesłychaną ilość pomników, musiał ongi sprzedać swe jedyne spodnie, ażeby wydać „Zbójców" — i napewno umarłby z głodu, gdyby go nie ocaliła przyjaźń Goethego, który mu wyrobił miejsce profesora przy uniwersytecie w Jenie z pensją 5,000 złotych, jak o tem pisze „Gazeta codzienna" z r. 1845-go. A później, kiedy już cieszył się protekcją wspaniałomyślnego księcia Weimarskiego, w jednym ze swoich listów narzeka, że nie może zebrać tysiąca złotych, ażeby pojechać nad morze, to morze, które tak poetycznie opisał! Tymczasem gdy wydawca jego dzieł — Kotte zarobił dwa miljony i otrzymał tytuł barona.

O tem się obecnie nie mówi, bo to zaszczytu przynieść nie może. A jednak los Schillera i dziś jeszcze nie jest w Niemczech odosobniony, — i gdy Gerh. Hauptman, Herman. Suderman, Sznitzler nie potrzebują walczyć o chleb powszedni, to jeszcze pozostanie genjalny Chr. Grabbe, który umrze z głodu w 32 roku życia, Fryderyk Hebbel, który, żeby módz pisać, musi iść na utrzymanie, Emil Nicolai, który w walce z nędzą starga przedwcześnie swe siły.

A gdzież wobec tych faktów owa osławiona kultura niemiecka? Czy nie pochłonęła jej bezmyślność junkrów pruskich? Czy nie przytłoczyły jej nowe pancerniki cesarza Wilhelma? Czy nie uniósł jej szowinistyczny Zeppelin giermański?

Ohyda współczesnych stosunków w Ks. Poznańskiem, ucisk negrów w Afryce, obnażony na kongresie pokoju w Kongo, „Wacht am Rein" wrzaskliwie śpiewana nad uszami Lotaryngczyków i w wiedeńskim Burgu podczas przejazdu czechów, — mówią za siebie bezpośrednio.

Potworny polip — zwany pangiermanizmem, — wysuwa swe złowrogie macki i wchłonąć chce wszystko. Zaborczości krzyżackiej może stanąć jedynie na przeszkodzie nowy Grunwald! —

A Goethe, Schiller, Lessing, Herder, Winckelmann, a Fichte, Schelling — cały legjon postaci, którzy tworzyli życie i kulturę, wlewali krew swej myśli w strupieszałą larwę narodu, który miał przestać czuć i myśleć?

I oni istnieć przestali. To, co stworzył ich potężny i twórczy wysiłek, — unicestwił genjalny wpływ Moltke'go i Bismarck'a.

Fr. Nietzche z chwilą, kiedy napisał „Also sprach Zarathustra", — wyrzekł się swej ojczyzny. Toż uczyniłby Schiller, gdyby w dzisiejszych warunkach stworzył swego „Wilhelma Tella".

Niemcy przestały być narodem „literackim" (szczycą się z tego!), — ale jednocześnie przestały być narodem... ludzkim. Epoka „Sturm und Drang -Periode" — bezpowrotnie dla nich minęła. *Iksyon.*

W wigilję.

Błysnęły gwiazdy srebrne na szerokiem kole
Zaciemnionego mrokiem o wieczorze nieba...
W zimnej izbie matczysko płacząc na niedolę,
Łamie dziecku ostatni kęs czarnego chleba.
Duża sala olśniona światłami choinki,
Śmiech dziatwy rozbawionej rozkosznie w świat [płynie...
Jedyne serca swego smutne upominki
Łzy, głodna matka daje wychudłej dziecinie.
Tam w cieple, jasne drzewko świeczkami się jarzy,
U wierzchu złota gwiazda wesoło migoce...
Matka bladą skroń dziecka pocałunkiem darzy,
I do ust swych przyciska rączyny sieroce.
Pod gwiazdą, na wzniesieniu, w kołysce z bar- [winku,
Słodka główka Jezusa leży uśmiechnięta...
Ach! u nas kiedyś była choinka mój synku
I ojciec ukochany i radosne święta.
Z białej sali kolęda wypływa i tchnąca
Weselem w pełnym dziatwy odzywa się głosie...
Modlitwa dwojga sierot w zimne ściany trąca
O! ciężka dolo bliźnich! O, szyderczy losie!

Alita.

Z miasta.

— **Porządek nabożeństw świątecznych** będzie następujący: *U Fary* — Pasterka o godzinie 12-ej w nocy z piątku na sobotę; nazajutrz w pierwsze święto — Msze św. i wotywy od godz. 8-ej do 10-ej i pół rano; suma z kazaniem o godz. 11-ej. W II-gie święto — Prymarja o godz. 7 ej rano; wotywa o godz. 9-ej rano i suma z kazaniem o godz. 11 ej; nieszpory jak zwykle o godz. 3-ej po południu.

W kościele Marjackim: W I sze święto — Aurora z kazaniem o godz. 6 ej rano; wotywy o godz. 9-ej do 10-ej; suma o godzinie 11-ej rano. W II-gie święto—wotywa o godz. 9-ej i pół; suma z kazaniem o godz. 11-ej; nieszpory o godz. 4-ej po południu.

W kościele po Bernardyńskim: W wigilję jutrznia o godzinie $11^1/_2$, o 12-ej w nocy Msza św. zwana „Pasterką"; w Boże Narodzenie o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej rano Msze święte; o $11^1/_2$ — suma. O godzinie 4-ej po południu Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr.; Św. Szczepan — odpust; o godz. 10-ej rano Msza św., o $11^1/_2$ — suma z wystawieniem Najśw. Sakr.; o 4-ej po południu nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. W dzień Św. Jana Ewangielisty o godz. 9-ej i 10-ej rano Msze święte.

— **Jasełka.** Podczas świąt Bożego Narodzenia, amatorowie chóru kościoła po-Bernardyńskiego, pod kierownictwem księdza Glibowskiego w miejscowej Resursie rzemieślniczej (ul. Lubelskie Górki № 15) grać będą religijną sztukę sceniczną: „Jasełka".

Przedstawienia odbędą się w następujące dni: 26-go grudnia, t. j. w Święty Szczepan o godzinie 6-ej wieczorem; 28-go i 30-go grudnia o 8-ej wieczorem; 2-go stycznia o 6-ej wieczorem i 4-go stycznia o 8-ej wieczorem.

Dochód z przedstawień będzie obrócony na cele dobroczynne, a mianowicie: na biednych, będących pod opieką Konferencji S-go Wincentego à Paulo, i na stowarzyszenie służących S-tej Zyty.

— **Nasi na uniwersytetach zagranicznych.** O korzystnym stanie nauk w naszej Szkole Handlowej, może świadczyć, że wielu jej wychowańców wchodzi, pomimo ciężkich bardzo egzaminów, na uniwersytety zagraniczne. Na jeden tylko wydział techniczny w uniwersytecie w Leodjum (Liegè) zdało egzamin i uczęszcza dziewięciu młodzieńców z Radomia, a mianowicie: Stefan Żardecki, Jerzy Kiersnowski, Józef Błoński, Marjan Kucharski, Władysław Czarnecki, Skólski, Kazimierz Czapczyński i Stefan Malczewski. O postępach młodzieży polskiej, uczącej się na uniwersytetach zagranicznych, informuje nas gazeta belgijska „L'Express" z dnia 9-go b. m., № 342, w którym pomieszcza postępy studentów na wydziale inżynierskim w uniwersytecie w Leodjum. Egzamin 1-szy w miesiącu październiku na stopień kandydata na inżyniera zdał z odznaczeniem p. Z. Łada z Radomia, z innych zaś Polaków z Królestwa takiż stopień uzyskali: z Warszawy — z najwyższem odznaczeniem, jedyny Polak z ogólnej liczby 54-ch studentów na tym kursie, p. M. Rutkowski; z odznaczeniem — pp. B. Rogulski i Wolski; zadawalająco — pp. L. Czerwiński, B. Roszkowski, i z Włocławka p. P. Kowalewski. Egzamin II-gi na ten sam stopień zdali: z odznaczeniem pp. E. Cohn z Radomia; M. Wiśniewski z Warszawy i W. Kolankowski z Łodzi; zadawalająco: z Warszawy — pp. G. Stokowski, A. Miklaszewski, C. Kułakowski, S. Zuckerwar, A. Fingerhutt, I. Wagdenfeld i A. Klapfert, oraz z Piotrkowa p. C. Fiewejger.

— **Resursa Rrzemieślnicza** obchodzi spotkanie Nowego Roku w dniu św. Sylwestra wielką zabawą taneczną, następnie zaś co tydzień przez czas karnawału urządzać będzie wieczornice tańcujące.

Wesołych Świąt życzy St. Dzierżbicki.

Spółka Rolna Radomska

Maszyny i narzędzia rolnicze. Nawozy sztuczne. Nasiona zbóż i traw. Papa, dachówka. Cement. Rurki drenarskie. Dery. Pasy, worki, sita, latarnie, wagi. Hufnale, hacele, kłódki. Łopaty, zgrzebła, łańcuchy dla koni, łańcuchy dla bydła. Szczotki dla koni, szczotki dla bydła. Postronki. Oliwa i smar. Prenumerata pism. Agentura ogniowa i gradowa. Monter.

— **Rada Gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu** zawiadamia, że: w Redakcji *Gazety Radomskiej*, Wydziale Hypotecznym przy Sądzie Okręgowym, Kasie Przemysłowców Radomskich, Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Kasie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Towarzystwie Pożyczkowo - Oszczędnościowem, Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, Resursie Rzemieślniczej, Drugiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, Dziale Handlowym Towarzystwa Rolniczego, Resursie Radomskiej, Oddziale Radomskim Banku Handlowego w Łodzi, Kancelarji Parafji Rzymsko Katolickiej, Biurze Handlowem Lubelskiem, Zarządzie Stacji Centralnej Elektrycznej; Kantorach W-ych Kosińskiego, Braci Karschów, Wickenhagena, Fran. Fabryki Marywil, Juljusza Saskiego, Zabiełły; Księgarniach WW-ych: Pająka, Sachańskiego, Wolskiego, Baden-Durlacha, Pigłowskiego; Aptekach WW-ych: Łagodzińskiego, Kasprzykowskiego, Ungra, Dorocińskiego; Składach Materjałów Aptecznych WW - ych Adamskiego, Cieszkowskiego, Łagodzińskiego, Michalskiego, Przyjałkowskiego, Skrzyńskiego; Cukierniach WW-ych: Pomianowskiego, Rembikowskiego, Nowakowskiego, Zarządach Drukarni WW ych: Grodzickiego, Braci Trzebińskich, Zakładzie Fotograficznym W-go Grodzickiego, Sklepach, Kolejowym, WW-ych: Wierzbickiego, Gruszczyńskiego, Michalskiego, Paschalskiego, Pikulskiego, Nitkowskiego, Arnekiera, Krzyżkiewicza, Łubińskiego, Wilczyńskiego, Koźmińskiego, Jabłońskiego, Pazdona, Karczewskiego, Małeckiego, Dutkowskiego, Zjednoczonych Stolarzy, Zjednoczonych Szewców, Stankowskiego, Borowskiego, Jurewiczowej, Marji Herdin, Szenkowej, Nawrockiego, Firmy Singiera, Idzkowskiej, Domańskiej, Fricka, Schwarca, Dobrzenieckiego, Szorca, Soczka, Moczydłowskiego, Klinowskiego, Morawskiego i S-ki, Wadowskiego, Kozerskiego, Okoniewskiego, Stowarzyszenia Chrześciańskiego, Cyrklera, Mirkowskiego, Pajkierta, Kapla, Romanowicza, Sznajdra, Kucharskiego, Paprockiego, Dutkowskiego, Dąbrowskiego, Ciszewskiej, Hempla, Herdin, Mazurkiewicza, Podgórskiego i Piotrowskiego, — są złożone listy dla osób, które łącząc cel dobroczynny z odwiecznym zwyczajem, raczą składać ofiary na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, w miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku.

Rzeczone listy zamknięte zostaną dnia 31-go grudnia o godzinie 3-ej po południu, zaś w Kantorze Drukarni „Grodzicki i S-ka“ o godzinie 7-ej wieczorem, — następnego zaś dnia wydrukowane i rozesłane będą mieszkańcom miasta Radomia.

Prezes A. Piaskowski.

Członek Rady, Sekretarz *W. Cennère.*

— **Wypadek.** W nocy z dnia 21-go na 22-gi b. m. przed stacją Rożki pociąg najechał na Adama Kazimierza Błasińskiego lat 55, mieszkańca wsi Dąbrówka Zabłotnia, gm. Kowala, powiatu Radomskiego. Błasiński ma nogę złamaną, piersi zgniecione i brzuch pokaleczony.

— **Ofiara.** W naszej redakcji złożono rb. 3 kop. 86, jako zebrane na ofiarę i wygrane w karty na imieninach u p. Z. M., na chleb dla biednych, pozostających pod opieką Konferecji S-go Wincentego à Paulo.

— **Podziękowanie za ofiarę.** Radomska Konferencja S-go Wincentego à Paulo za ofiarowane dla ubogich rodzin na Święta strucle, niniejszym składa Wielmożnej Pani Witkowskiej serdeczne „Bóg zapłać“.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i Korespondencje.

— **Opatów,** 8/XII 09. (Kor. włas. „Gaz. Rad.“). Przeglądając w różnych czasopismach polskich korespondencje z prowincji, znajdowałem zaledwie wzmianki o mieście Opatowie, chociaż poznanie tego miasta nie zaszkodziłoby ogółowi, jak również i... obywatelom Opatowa. Przedewszystkiem zaznaczam, iż nie występuję tu jako prorok biblijny, pomny na słowa: „nemo propheta in sua patria“, lecz jako obojętny obserwator, pragnący tylko, aby w Opatowie i podobnych mu miastach było lepiej, a nie znajduję ku temu innej drogi, jak zamieszczenie tych paru słów w „Gazecie Radomskiej“, broniącej chętnie interesów tych okolic i czytywanej tu ogólnie.

W korespondencji dzisiejszej zamierzam poruszyć tylko sprawę hygjeny i oświetlenia miasta, traktowaną tu po macoszemu.

Każdemu przejezdnemu wpada w oczy niedogodne położenie miasta; leży ono w kotlinie, przeciętej, w lecie prawie znikającą rzeczką Opatówką. Ściekająca woda z okolicznych wzgórz, brak przewiewu, złe utrzymanie miasta, czyni powietrze tutejsze nie do zniesienia. W jesieni i na wiosnę widok miasta godzien pożałowania. Błoto zalewa uliceji rynek, o mało, że nie wciska się do mieszkań. Przechodzień, od strony Ostrowca, przez bramę wjazdową, pozostałość z dawnych murów miejskich, dostaje się do jakiegoś kanału. I rzeczywiście szosa owa jest kanałem naturalnym dla miasta, tędy ściekają wszelkie nieczystości miastowe, i tworzą morze błota, zalewającego ulice poboczne, nie znajdując ujścia ku rzeczce.

A jakie powietrze przy wysychaniu?...

I co robi na to miasto? Czy stara się zapobiedz temu opłakanemu położeniu? czy robi coś dla podniesienia zdrowotności miasta? zapyta czytelnik. Od lat 10 ciu nie zrobiono żadnego kroku naprzód, prawda, zbudowano, kanał, mający odprowadzać wodę z rynku, lecz niestety nie odpowiada on swemu celowi, wylot jego wychodzi na niżej położonej ulicy i zalewa ją nieczystościami rynkowemi. A ojcowie miasta zacierają ręce i z uśmiechem zadowolenia mówią: „mamy kanalizację“. I na tem koniec. Na niektórych ulicach istnieją publiczne śmietniki, a ty, biedny przechodniu, żałuj, żeś nie zabrał soli trzeźwiących. Ładny obrazek, nieprawdaż, swojski. A zapobiedz złemu można, trochę dozoru, pracy, no i pieniędzy. Lecz tego wszystkiego brakuje niestety w Opatowie. Obywatel opatowski woli gubić kalosze na ulicy, woli w ostatecznym razie zabarykadować się w mieszkaniu, lecz palcem nie ruszy. A czyż trudno: urządzić nowe, a pogłębić stare rynsztoki, zakończyć je ściekami ku rzece, zabronić, pod karą pieniężną, „nawozić“ ulice, a na czyścicieli ulic użyć „dziadów“, których tu jest mnóstwo. Tym sposobem udałoby się częściowo zapobiedz epidemji żebractwa, miasto pozbyłoby się niepotrzebnego ciężaru, nie uprawiając filantropji, i zyskałoby dużo na wyglądzie zewnętrznym i zdrowotności.

Nie lepiej jest i z oświetleniem ulic. Istnieją rzeczywiście jakieś latarnie, „zabytki starożytności, naftowe, nie odpowiadające swemu przeznaczeniu. W dnie powszednie nie zapala się ich wszystkich, lecz, niestety, tych dni powszednich bywa 365 do roku, a latarnie pozostałe tak się jasno świecą, aby przechodzień, potknąwszy się o jakiś słup, przy bliższem przyjrzeniu się, zauważył, iż to jest latarnia. Jeżeli przypada pełnia księżycowa, lamp się wcale nie zapala, choć jest pochmurno, gdyż dla Opatowa powinien wtedy księżyc świecić. I tego opatowiacy nie zauważają, a jeżeli i zauważy jakiś, to kiwnie tylko palcem w bucie, no, bo cóż robić? Wszystko u nas robi się „po polsku“. Wypuszcza się w dzierżawę oświetlenie miasta żydowi, a ten zarabia na tem przyzwoicie. A dla czegóż nie ma się bogacić? Czyż jest jakiś dozór? Czy obywatel zwróci uwagę, że lampy nie pozapalane, nie świecą się jasno. Nic! dla obywatela jest świętą ta zasada: „dzień do roboty, a noc do spania“, noc zaś w Opatowie zaczyna się już o godz. 6-ej, obywatel kładzie się spać, a że tam jakiś „włóczęga nocny“ złamie sobie nogę lub rękę, wpadnie w jakiś rynsztok lub inny zbiornik nieczystości, no to nic nie szkodzi, dobrze mu tak, powinien już spać.

Przed paru laty, poruszono w radzie miejskiej sprawę powiększenia ilości lamp. Ktoś odezwał się: „a czy istniejące lampy bywają zapalane, nie, a więc nie potrzeba ich więcej, gdyż i tak nie będą zapalane“. Dobrze powiedział, lecz niestety zapomniał, iż można nakazać, aby wszystkie lampy zapalano

W tym roku znów chciano zaprowadzić oświetlenie miasta za pomocą lamp naftowo-żarowych. Zrobiono kilkudniową próbę, no i zaniechano tej myśli, gdyż lampy i utrzymanie ich kosztuje za drogo. Ja sądzę, iż były dla obywateli za „jasne“. A można się urządzić lepiej. Odebrać żydowi dzierżawę i magistrat powinien sam się tem zająć. Otworzyć przy magistracie posadę latarnika, utworzyć ściślejszy nadzór, a wtedy, możnaby było pomyśleć też i o zaprowadzeniu, tak upragnionych, lamp naftowo-żarowych, pozbyłoby się egipskich ciemności, stale panujących w mieście, ulice przybrałyby zupełnie inny wygląd wieczorami i bezpieczeństwo dla „włóczęg nocnych“ byłoby zapewnione.

Sądząc, iż słów tych parę nie przebrzmi bez echa wśród obywateli Opatowa, iż znajdą się tacy, którzy zechcą też sprawę zdrowotności i wyglądu miasta przyjąć za bardzo naglącą, nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć im pomyślnego urzeczywistnienia niedoścignionych dotąd marzeń.

Beniowski.

Z KRAJU.

Rady pedagogiczne. Powstała kwestja, czy przy zakładach naukowych prywatnych mogą istnieć rady pedagogiczne? Ministerjum zawiadomiło obecnie kuratora warsz. okr. naukowego, że niema nic do nadmienienia przeciwko urządzaniu zebrań nauczycieli dla obradowania, pod przewodnictwem właścicieli, nad sprawami pedagogicznemi tych zakładów. Zebrania takie posiadają charakter doradczy. Przytem ministerjum zaznacza, że za stan wykładów w zakładach prywatnych, przy istnieniu rad pedagogicznych, odpowiedzialni są właściciele, bez względu na to, czy działają samodzielnie, czy też pod wpływem uchwał rad pedagogicznych.

Wydział leśny, przy Centralnem Tow. Rolniczem postanowił stworzyć organ fachowy, poświęcony lasom, i sprawom leśnym; ułożyć kwestonarjusz w celu uzyskania danych dla wydawnictwa skorowidza leśnego;“ ułożyć program działalności dla biura leśnego przy Wydziale, które weźmie na się dział handlowy i techniczny; zjednywać na członków jaknajwięcej osób z pośród właścicieli lasów i fachowych leśników.

Zagłębie. W urzędzie powiatowym w Będzinie, odbyła się narada przedstawicieli rządu gubernialnego piotrkowskiego z gronem obywateli i fabrykantów Sosnowca, którzy zadeklarowali 200,000 rb. w razie przekształcenia Sosnowca z osady na miasto. Naradzie przewodniczył gubernator piotrkowski.

Z pism i książek.

— **„Sfinks“.** Ostatni listopadowy zeszyt „Sfinksa“ miesięcznika wydawanego przez Wł. Bukowińskiego, zawiera treść następującą: „Konkurs artystyczny „Sfinksa“ (na winietę pamiątkową), „Dwudziestopięciolecie Ignacego Matuszewskiego“, przez Wł. Bukowińskiego; „Pomór“ (ciąg dalszy) Wł. Orkana; „Ewangielje synoptyczne i logja Jezusa“, p. Ign. Radlińskiego; „Echa“ (poemat), p. Wł Bukowińskiego; „Djalogi“ (c. d.) Marji Grossek; „Pielgrzymi“, dramat (dok.) Tad. Konczyńskiego; „Na niedźwiedziem święcie u Ajnów z wyspy Sachalinu“ (c. d.) Bronisł. Piłsudzkiego; „Duma o Hetmanie“ Żeromskiego“, p. N. Miłkowską; „W kaplicy Sykstyńskiej“ (c. d.) Walerego Gostomskiego; „Marzanna“ (c. d.) Jana Kleczyńskiego; „Dwa jubileusze muzyczne (Mendelssohn - Bartholdy), p. d-ra Adolfa Hybińskiego; „Na fali“ (odpowiedź) Eugienji Domini; „Wrażenia artystyczne“ p. Jana Kleczyńskiego. Zeszyt zdobią portrety Ignacego Matuszewskiego i Stefana Żeromskiego w swojej „chacie“ w Nałęczowie, oraz liczne rysunki i winiety roboty znakomitych naszych artystów.

Ze świata.

Przejrzenie po 36-letniej ślepocie. Dzięki szczęśliwej operacji przywrócono w jednej z klinik londyńskich wzrok 36-letniej kobiecie, ślepej od urodzenia. Mimo ślepoty, kobieta owa doskonale rozpoznawała wszelkie przedmioty, a nawet barwy, mając świetnie wysubtelniony zmysł czucia. Mimo to, gdy po raz pierwszy ujrzała obce jej dotąd światło dzienne i wiele rzeczy znanych jej już nawet, — była zdumioną, a nawet przerażoną. Przez kilka dni chodziła oszołomiona, zasłaniała oczy, jakby bała się tego ogromu piękna ziemskiego.

Z barw zaimponowała jej najwięcej zielona; wywarła ona na kobiecie tak silne wrażenie, że wprost z bojaźnią spoglądała na zieleń. Przeraził ją niezmiernie widok konia. Zwierzę to znała już dawniej, nieraz bowiem używała przejażdżki po mieście. Nie spodziewała się przecież, że tak koń wygląda. A kiedy zaczął biedz — uciekła przerażona w najwyższym stopniu mimo perswazji otoczenia. Dopiero po kilku dniach oswoiła się jakotako ze wszystkiem, co ją otacza; co chwila jednak spostrzega coś nowego, co dotąd znała tylko z opowiadania.

Kancelarja obrończa
ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO **JANA WIGURY**
przeniesioną została na ulicę **Michałowską № 4,**
dom W-go Friedlanda, parter, z bramy na prawo.
703—1

Teraz taniej!

Wszyscy o tem przecież mówią,
Towar przedni, wyborowy,
Polskie ręce go zrobiły,
Więc jest swojski sercu miły.
Rękawiczka jak ulana,
Krawat wart książęcej szyi,
Bielizna jak słońce biała,
Krój przecudny, weba trwała.
Słowem wszystko, co się mieści
W tym handelku galanterji,
Jest wyborne, dobre Panie!
Precz tandety, sklepy „tanie“.
A więc teraz jest okazja:
Zima, „GWIAZDKA“, razem obie,
Tylko u **A. ŁUBIŃSKIEGO**
Coś na święta kupić sobie.
Lubelska № 23.
706—1

OGŁOSZENIA

Szanownej swej Klijenteli zasyła życzenia Wesołych Świąt

SKŁAD WIN i NASION M. PIKULSKIEGO
Radom, ulica Lubelska № 12.
80—16

TRUMNY METALOWE najświeższych modeli z grubych materjałów z szybami w głowach dla przeprowadzenia zwłok, udziela się wszelkich informacji pogrzebowych, **lampki różnokolorowe i wieńce** na groby, **pomniki żelazne, krzyże i ogrodzenia** niepodlegające zepsuciu z żelaza kutego, przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje, zakładanie nowych wałków do wyżymaczek, zmiana palników szumiących na nieszumiące.

A. MAŁECKI, *Radom, Lubelska № 31.*

PRENUMERATĘ pism krajowych, zagranicznych, rosyjskich — przyjmuje **Księgarnia Edwarda Suchańskiego** RADOM tel. Nr. 210. 250—42

LEON BEKERMAN
Dom Handlowo-Agenturowy
412—64 Radom, Wałowa Nr. 7.
Adres dla depesz: „Commerce". Telefon № 53.

Budowa fabryk i zakładów przemysłowych. Materjały budowlane. Artykuły techniczne. Instalacje elektryczne i wodociągowe.

Maszyny i narzędzia dla fabryk i rzemiosł. Silniki parowe, elektryczne do nafty, ropy, spirytusu, do gazu ssanego, wodne i t. p.

Maszyny i narzędzia rolnicze. Części zapasowe do tychże. Nawozy sztuczne.

Metalowe, emaljowane okładki do ścian „Decorum". Sufity metalowe. Lampy naftowo-żarowe. „Coriolit" do krycia dachów.

Rury kute, rury lane i łączniki do tychże. Pasy Smary, Trany, Wagi.

Maszyny do szycia, do użytku domowego i dla rzemiosł za gotówkę i na raty bez zaliczki.

Skład mączki cukrowni „Zagłoba". L. Klinowski, Radom. Tel. 163. 714—51

Na gwiazdkę
sklep MAŁECKIEGO
ulica Lubelska Nr. 31
otrzymał wiele praktycznych i ekonomicznych towarów. Szanowne Panie i dbające gosposie o domowy porządek mogą zaopatrywać się **w trwałe i praktyczne sprzęty domowe** jako to: Wyżymaczki trwałe i gwarantowane z nazwą „Boston" i głową Indjanina. Pralnie Johna „Całą parą" piorące szybko, z nadzwyczajną oszczędnością bielizny, czasu, mydła, węgla i wody. Magle pokojowe własnego wyrobu.

Z działu myśliwskiego polecam najświeższe gatunki broni, rewolwery najświeższej konstrukcji, proch, gotowe ładunki i wszelkie przybory myśliwskie. Przyjmuję do odnowienia i reperacji wszelkie popsute i zniszczone bronie, w tym celu pracuje stale w moim zakładzie puszkarz specjalista.

Polecam również filtry do wody: pokojowe, kamienne, szklane i do wodociągów; łyżwy patentowane, stalowe, dziecinne i dla dorosłych; **Hantle Sandow'a** sprężynowe (nowość) zapobiegające chorobom, wynikającym z braku ruchu; jako najlepszy i konieczny dla zdrowia przyrząd gimnastyczny dla wszystkich, bez różnicy płci i wieku, hantle winny się znajdować w każdym domu.

Lodownie pokojowe i maszynki do lodów.

Serwisy porcelanowe kompletne, wazy, talerze na tuziny i sztuki.

Szkło w wielkim wyborze, salaterki do kompotów, patery do ciast.

Nakrycia platerowane na białym metalu Frażeta, Henenberga i innych firm.

Nakrycia stołowe noże i widelce oprawne w róg, drzewo i nikiel.

Tace niklowe, majolikowe i lakierowane.

Naczynia kuchenne rondle i garnki niklowe, aluminiowe i emaljowane patentowane.

Garnki specjalne do mleka, które w nich nie przypala się i nie kipi.

Konserwatory firmy Wecka do gotowania konserw.

„Krasnoludek", aparat samogotujący bez ognia i dozoru.

Lampy stojące, wiszące, gabinetowe i kuchenne; lampy z brenerami do spirytusu i nafty.

Żelazka spirytusowe najnowszego urządzenia.

Maszynki „Primus" naftowe i spirytusowe.

Latarnie stajenne, podwórzowe i ręczne.

Podstawy do parasoli i lasek.

Wycieraczki do nóg żelazne, kokosowe i sznurowe.

Łóżka z siatkami patentowane angielskie i wiedeńskie.

Materace z drutu stalowego do łóżek żelaznych i drewnianych.

Wózki, kolebki, welocypedy dziecinne.

Klozety pokojowe własnego pomysłu na wodę i proszek dla szpitali i zakładów naukowych.

Wanny ogrzewane węglem i naftą bez żadnych rur, zycbady.

Kotły z parownikami do gotowania bielizny i wody.

Kompletne wyprawy, podarki ślubne i imieninowe.

Wyroby warsztatowe: okna żelazne do kościołów, kaplic i zabudowań fabrycznych; dzwonki mszalne, zacheuszki, balustrady i ogrodzenia skwerów i pomników, krzyże.

Przyjmuje się wszelkie reperacje, zakładanie nowych wałków do wyżymaczek, nowe paleniska do maszynek „Primus" po cenach umiarkowanych. 700—2

Lekarze całego świata zalecają stale
Idealny środek przeczyszczający dla dorosłych i dzieci.
PURGEN
Przyjemny, łagodny, skuteczny.
67150/655
Cena pudełka 65 kop. Dostać można we wszystkich aptekach. Dr. Bayer és Társa, Budapeszt.
UWAGA!! Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską banderolą z napisem rosyjskim.

Plac 1½ morgi
z oficyną do sprzedania. Ulica Skaryszewska № 109. Wiadomość na miejscu u p. Gross. 713—7

Okazyjnie tanio
do sprzedania: para chomąt angielskich platerowanych, para nowych chomąt na kuce, centryfuga prawie nieużywana i inne rzeczy.
Lubelska 70 m. 1. 716—2

Wewszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **REUSSNERA** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu** bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tyt.:
Samouczek:
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 1.60. — **Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; — kurs II-gi k. 3.20. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 75; — kurs II-gi k. 1.20. — **Polsko-Ruski Elementarz** po kop. 5, 12, 24, 40; — kurs I-szy k. 1.40; — kurs II-gi k. 1.80. Nakład autora (Reussnera), ulica **Złota № 6**, Warszawa. 362—12

BORXYL 42019/669-33
PŁYN KREM
ochronny do twarzy przeciw pryszczom, wągrom i wszelkim zakażeniom cery. | dla cery chropowatej przeciw świądowi, oziebliu. i wszelk. zaczerwienieniom.
Odświeża, wybiela i udelikatnia.
Nader ważne dla Panów i dla Pań!
Główny skład apteka Zamenhofa, Warszawa.

ZENITH
najdokładniejsze zegarki.

Wyłączna sprzedaż dla m. Radomia w składzie zegarków **I. RUBINSTEINA.** 999/552-27

Fabryka Perfumerji Udoskonalonej
„T-wa Fornarina"
W WARSZAWIE
poleca
doskonałe Mydła, Perfumy i Wodę Kolońską
„Chrysanthème d'Or"
(*Złoty chryzantem*). 709—10
Żądać w perfumerjach i składach aptecznych.

SKŁAD HERBATY J. J. DUBININA
Moskwa, Pokrowka 55.
Szanowni konsumenci zapewne często spotykali nasze ogłoszenia, lecz być może niezupełnie zrozumieli, dla czego mają zamawiać takie towary jak: herbata, kawa i kakao bezpośrednio ze składów firmy „J. J. Dubinina".
Okoliczność ta powinna być wiadoma wszystkim. Głównemi zaś przyczynami są:
Szczególnie wyborowy i pierwszorzędny gatunek towarów, jednostajna ich świeżość, ogromna wygoda i oszczędność.
Dobroć moich towarów wszystkim jest już wiadoma, korzystają one z dobrej i zupełnie zasłużonej sławy w całej Rosji. Wszystkie towary otrzymujecie od nas bezwarunkowo najświeższe, w wyborowych gatunkach i prócz tego po cenach najprzystępniejszych, hurtowych. Dla przekonania się polecamy następujące nasze towary, zasługujące na szczególniejszą uwagę naszych konsumentów:
1. Znakomitą herbatę „Cesarską Różę", odznaczającą się delikatnym aromatem, świeżością i smakiem dawnej Herbaty Kachetyńskiej, dla codziennego domowego użytku niema lepszej, przyjemniejszej i więcej ekonomicznej, niż „Cesarska Róża".
2. Herbata „Szlachecka", najmocniejsza, najekonomiczniejsza herbata na całej kuli ziemskiej, nieoceniona dla tego, że może być używaną przy wszystkich własnościach wody i dla tego jest niezastąpioną w miejscowościach o twardej i wapiennej wodzie.
Kto życzy sobie wypróbować te gatunki herbaty, może zamówić na próbę po pół funta jednej i drugiej, a razem funt za 1 rb. 85 kop. z przesyłką na koszt składu.
3. **Kamerun Kakao** — najlepsze kakao w świecie, jako napój nadzwyczaj pożywny pożyteczny i przyjemny. Kto zachowuje posty i wogóle w dni postne powinien dla podtrzymania zdrowia pić Kamerun Kakao jako najpoślniejszy, zupełnie postny produkt roślinny. Przygotowanie kakao jest najprostszem: wsypuje się proszek do filiżanki i zalewa się wrzątkiem. Na próbę można wypisać funt Kamerun Kakao za 1 rb. 45 kop. z przesyłką na nasz koszt.
4. **Kawa. Paryski Melanż** podług paryskiego przepisu, znakomita mięszanina ze wszystkich najlepszych gatunków kawy. Jeżeli chcecie pić doskonałą kawę, to kupujcie tylko paryski Melanż, gdyż lepszej kawy nie ma i być nie może. — Jeden funt kawy paryski Melanż wysyłamy na próbę za 1 rb. 25 kop. z przesyłką na nasz rachunek.
Jeżeli życzycie sobie wszystkie wyżej wymienione gatunki herbaty, kawy i kakao wypróbować, to obstalujcie z każdego po ¼ funt. razem 1 funt za rb. 1 kop. 65, 4 funty za 5 rb. 85 k. z przesyłką na nasz koszt.
Prócz tych gatunków herbaty posiadamy na składzie jeszcze inne gatunki specjalnie dla Król. Polskiego i kraju Północno-Zachodniego: Ekonomiczna 1 rb. 60 kop. — 1 rb. 28 k., Pańska 2 rb. 50 kop. — 2 rb. i Hetmańska 3 rb. — 2 rb. 40 kop.
Interesując się specjalnie klijentelą Król. Pol. i Kraju Północno-Zachodn. zwiedziliśmy wszystkie centry, zapoznaliśmy się z wymaganiami klijenteli i zbadaliśmy wody na miejscu i dopiero wówczas wypuściliśmy na sprzedaż specjalne gatunki herbaty dla Król. Polskiego i Północ.-Zachodn. kraju.
Gatunki herbaty okazały się tak dobre, że otrzymaliśmy w zeszłym roku na wystawach w Lublinie i w Warszawie złote medale za najwyższą dobroć herbaty. Kto życzy sobie spróbować te gatunki herbaty, może zamówić wszystkie 4-y po ¼ funta 2 rb. 10 kop. z przesyłką na nasz rachunek. 691—2
P. S. Wszystkie szczegółowe wiadomości o herbacie, kawie i kakao przesyłamy bezpłatnie.

DLA KASZLĄCYCH i ASTMATYKÓW
znane ze swej skuteczności 35814/592 2
TUSSOLINOWE PASTYLKI
sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Skład główny apteka **J. LELEJKI** w Warszawie.


PIEGI, WĄGRY, LISZAJE, KROSTY
leczy i usuwa
TYLKO
„MYDŁO HERBA"
D-ra OBERMEYERA
Tysiące podziękowań!
27021/483—2 Dostać: w aptekach i skł. aptecznych.

!! WARSZAWA—AMERYKA !!
Nowo-otworzony Kantor
Russia—Ameryka—Linie, Warszawa № 20.
Pośpieszna bezpośrednia komunikacja.
Najtaniej wysyłamy pasażerów, zapewniamy wygodną, pośpieszną podróż. Cena kart okrętowych rb. 82. Na okrętach naszego Towarzystwa pasażerowie otrzymują zdrowe i smaczne jedzenie, korzystają ze wszelkich nowoczesnych wygód, a także nie podlegają żadnej kąpieli, która jest obowiązkowa „w PRUSACH". Podróż do Ameryki wodą trwa 8—10 dni. 671—2
Agentura w Warszawie: Dzika Nr. 20, a także w Pułtusku i w Wyszkowie.

Korzystajcie z każdej serji, gdyż takowa drugi raz powtarzaną nie będzie.
Zmiana obrazów dwa razy tygodniowo we Wtorki i Piątki.
CENY MIEJSC ZNIŻONE W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI.
TEATR ILLUZJI „OAZA"
ulica Lubelska № 27, Telefon № 9. 8—2
Przedstawienia codziennie co godzinę
od godziny 3-ej po południu do 11-ej wieczorem.
PROGRAM na 25, 26 i 27 Grudnia — 28 zmiana.
Najpiękniejszy zakątek Francji (z natury). ROZBÓJNIK (dramat). IDYLLA KORYNTSKA (dramat klasyczny na tle życia haremowego). NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA (b. komiczne). KUBUŚ CIEKAWSKI (b. komiczne). ZACZAROWANY FLET KAJTUSIA (komiczna fantazja w kolorach).

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. W Drukarni i Litografji J. Grodzickiego i S-ki w Radomiu.